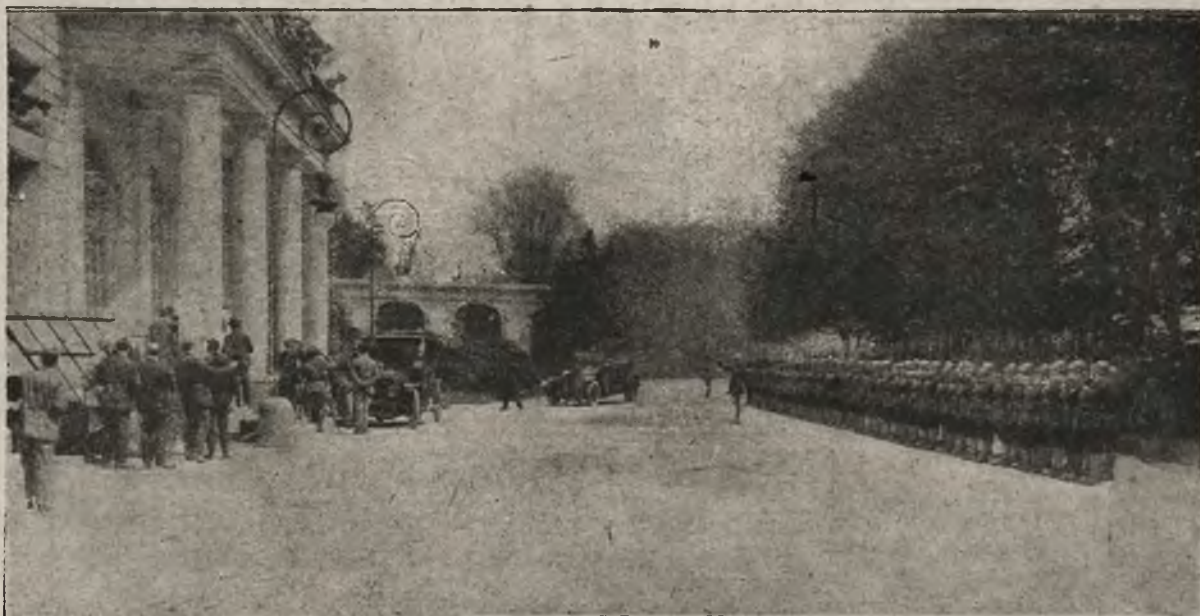


Marsz na Berlin.

Prace konferencji pokojowej zbliżają się szybko ku końcowi. Niemcy wręczyli już swoje kontrproponycje, a obecnie koalicja naradza się nad tem, w jaki sposób rozwiązać ostatecznie problem pokoju

w tempie bardzo szybkim. Największe niebezpieczeństwo ze strony Niemiec grozi Polsce. Niemcy chcą bowiem powetować sobie na Polakach te wszystkie upokorzenia, jakich doznają na zachodzie.

To też na pograniczu polsko-niemieckim wre obecnie bardzo ożywiony ruch wojenny. Zarówno



Marsz na Berlin: Kompania honorowa francuska przed budynkiem obrad w Wersalu.

światowego. Nie jest to sprawa łatwa. Za wiele sprzecznych interesów trzeba ze sobą pogodzić, nadto tajna dyplomacya, która pierwotnie zdawała się już usunięta z pola działania dyplomacyi obecnej wojny, znowu zaczyna pracować i komplikuje już i tak nie łatwe zadanie.

Umysły wszystkich zaprzęta obecnie pytanie, czy Niemcy podpiszą pokój, czy też trzeba będzie znowu chwycić za broń, aby ostatecznie pognębić ten dumny i uparty naród. Ze strony koalicji wszelkie przygotowania do marszu w głąb Niemiec są poczynione. Armie sprzymierzone stoją gotowe na granicy Niemiec, aby w razie uporu tychże rozpocząć marsz poza linię demarkacyjną i zbrojnie wymusić zastosowanie się do postulatów, jakie koalicja w imieniu prawie całego świata Niemcom postawiła. Sztab generalny w Paryżu opracował już dokładnie plan nowej ofensywy, która pójdzie

Niemcy gromadzą wielkie siły, aby wpaść na ziemie polskie, jak i Polacy przygotowują się do dzielnej i skutecznej obrony. Najbliższe dni rozstrzygną, czy nowa wojna zapłonie nad Europą. O ile by do tego doszło, będziemy musieli wyteńczyć wszystkie siły, aby powstrzymać grożące nam niebezpieczeństwo.

Przedstawiciele koalicji nie tają się z tem, że w razie, gdyby Niemcy sprowokowali po raz drugi wojnę następny pokój będzie podpisany w Berlinie. Pod hasłem „marsz na Berlin” stoją z bronią u nogi szeregi wojsk koalicji i — czekają.

Ruiny i zgliszcza.

Dopiero z chwilą, kiedy armaty umilkły na zachodnim froncie można było zdać sobie sprawę z ogromu zniszczenia, jakie spustoszyło północne

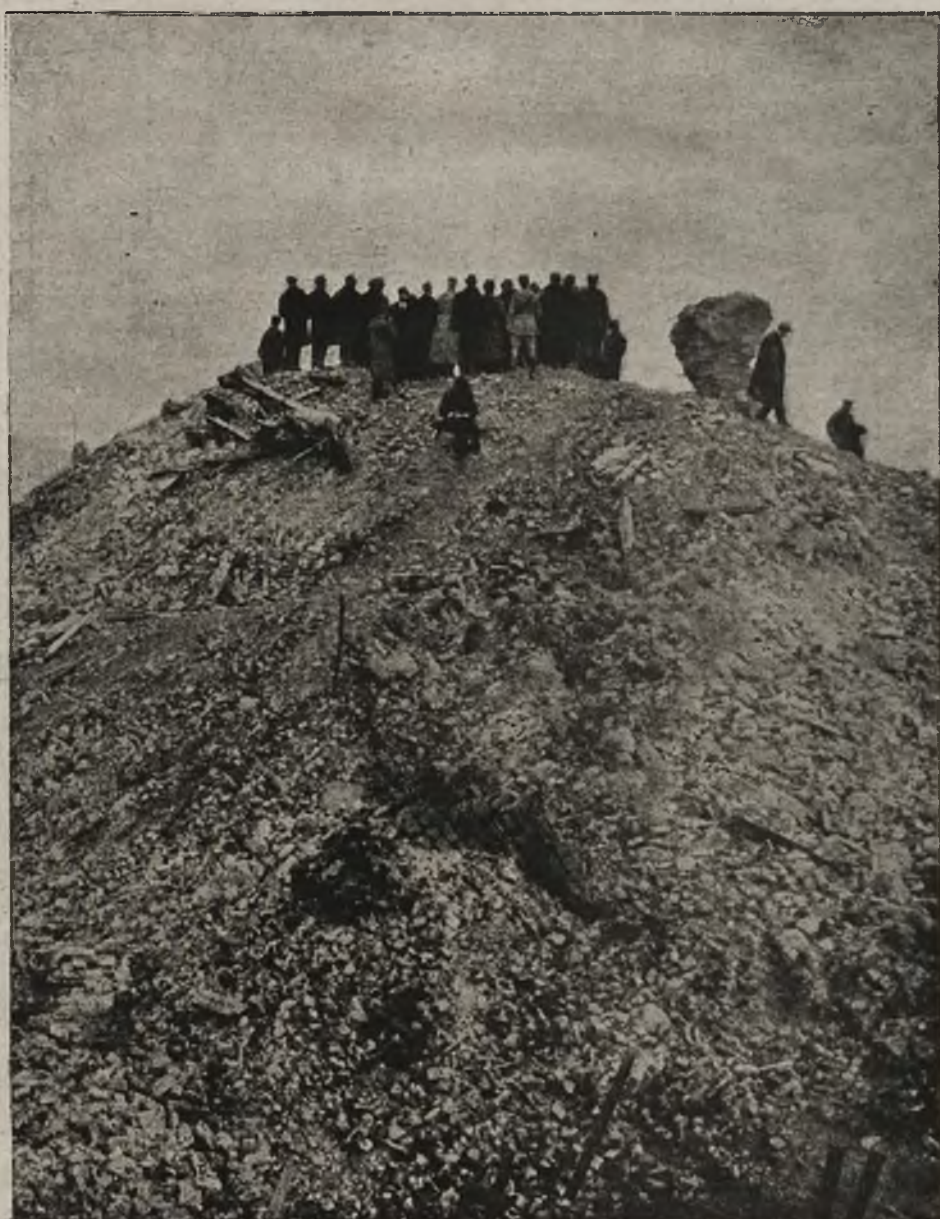


Marsz na Berlin: Hr. Brockdorf-Rantau opuszcza Wersal.

dzielnice Francji i Belgii. Poza cofającą się ku ojczyźnie armią niemiecką pozostały jedynie ruiny i zgliszcza, a kwitnące przemysłem i dobrobytem dzielnice Francji stały się pustkowiem, które i za dziesiątki lat nie będzie jeszcze niczem przypominało dawnych przepięknych okolic. Kilkadziesiąt miast leży w gruzach. Niektóre, jak na przykład Lens zostały po prostu zmiecione z powierzchni ziemi. W miejscu, gdzie dawniej wznosiły się piękne domy i pałace, zaledwie garstka rumowiska świadczy



Katedra w Arras rozbita pociskami Niemców



Ruiny i zgliszcza:

Co pozostało z miasta Lens we Francji